



ELŻBIETA JANASZKIEWICZ

PODRÓŻE
Z MODLITWĄ
ALPEJSKIM SZLAKIEM

PODRÓŻE
Z MODLITWĄ
ALPEJSKIM SZLAKIEM

ELŻBIETA JANASZKIEWICZ

PODRÓŻE
Z MODLITWĄ
ALPEJSKIM SZLAKIEM

 **aniela**
WYDAWNICTWO

[Kup książkę](#)

Projekt okładki
Helena Żurawska

Zdjęcia na okładce
Elżbieta Janaszkiewicz

Materiały użyte do książki
„Wikipedia.pl”, „Sostry od Aniołów. W sercu Afryki”

Zdjęcia w książce
Wypożyczone od sióstr oraz wykonane przez autorkę książki

Skład i łamanie
Anna Szarko

Copyright© 2021 by Przemysław Cichocki Wydawnictwo Aniela
All rights reserved

ISBN 978-83-67030-06-9

Wydanie I

Wydawca:
Przemysław Cichocki – Wydawnictwo Aniela
Roty 73,
04-420 Warszawa

Zamówienia:
Księgarnia Aniela
ksiegarniaaniela.pl
pcichocki@interia.pl

[Kup książkę](#)

Na specjalną prośbę Sióstr ze Zgromadzenia, wszystkie imiona zostały zmienione.

SPIS TREŚCI

Przedmowa.....	9
Podróże z modlitwą.....	11
Melk	19
Opactwo Benedyktynów	21
Benedykt z Nursji.....	23
Biblioteka i Reguła świętego Benedykta	27
Mariazell	32
Bazylika Narodzenia Maryi	35
Kaplica milczących świec	39
Zgromadzenie Sióstr od Aniołów	41
Graz	44
Dwór Świętego Agidiusa	46
Katedra Świętego Idziego	48
Schlossberg.....	50
Piosenka pielgrzymkowa	54
Padwa.....	57
Bazylika Świętego Antoniego	60

Święty Antoni	64
Kaplica Relikwii	66
Weronia	70
Arena	73
Różaniec	75
Misjonarze z Rwandy	78
Mediolan	83
Zamek Sforzów	85
Opera La Scala w Mediolanie	88
Galeria Vittorio Emanuele	90
Katedra	92
Mesero	104
Turyń	122
Całun Turyński	136
Einsiedeln	145
Bawaria	148
Powrót	157

PRZEDMOWA

Książka pt. „Podróż z modlitwą. Alpejskim szlakiem” to pierwszy tom z serii o pielgrzymkowej drodze z Panem Bogiem. To moja kolejna wyprawa, a zarazem pierwsza, którą pragnę opisać. Zapraszam Was, abyście wirtualnie wraz ze mną przemieścili się w różne zakątki świata. Opisując i ilustrując budowle, postaram się pokazać najpiękniejsze zabytki, które będziemy zwiedzać w czasie tej podróży. Piszę o miejscach świętych, a także o miejscach wartych uwagi.

Mam nadzieję, że książka przekaże moje emocje i doznania oraz zachęci do odbycia pielgrzymki i zobaczenia tych pięknych miejsc. Moje pielgrzymowanie to czas spotkania z Bogiem w modlitwie osobistej i wspólnej, to czas dzielenia się radością i dobrym słowem z drugim człowiekiem. Zapraszam do lektury książki i do wspólnego przebycia tej drogi.

Tak, drodzy Bracia i Siostry, błogosławieni jesteściey również i my, którzy uwierzyliśmy jeśli – podobnie jak Maryja poprzez nasze osobiste spotkanie z Bogiem, wyruszemy w drogę, aby mieszkańcom gór i dolin we wszystkich krajach i na wszystkich kontynentach głosić dzisiaj wielkie dzieła Boże, które dokonały się w łonie Maryi, w Jej Synu Jezusie Chrystusie i w nas – Jego braciach.

(Mariazell, Jan Paweł II 13.09.1983)



PODRÓŻE Z MODLITWĄ

Witam Was bardzo serdecznie.

Dzisiaj zapraszam na pielgrzymkę z aniołami.

Tak, właśnie z aniołami!

Będąc na rekolekcjach w Gdańsku u ojców franciszkanów poznałam fragmenty z Pisma Świętego mówiące o aniołach i ich służbie w naszym życiu. To spotkanie prowadziła siostra Klara ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów mieszczonego się w Konstancinie-Jeziornie. Tak pięknie siostra opowiadała o aniołach, że postanowiłam tę znajomość kontynuować. Na jednej z konferencji siostra nauczyła nas przepięknej Koronki Anielskiej. Oto ona:

Koronka Anielska:

Boże, wejrzyj ku wspomnieniu memu,
Panie, pospiesz ku ratunkowi memu.

Na dużych koralikach:
Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu
w Aniołach Stróżach wszystkich ludzi świata.

Na małych koralikach:
Bądź uwielbiony Boże,
w Aniołach Stróżach wszystkich ludzi świata.

Na zakończenie (trzy razy):
Dla wstawiennictwa Aniołów Stróżów
wszystkich ludzi świata.
Panie nieba i ziemi, ulituj się nad nami
i ulituj się nad światem.
Amen

Bez żadnego zastanowienia zakupiłam u siostry płyty z pieśniami i Koronką Anielską. Po powrocie do domu płyty rozeszły się jak świeże bułeczki. Zamówiłam następne, które też zniknęły w błyskawicznym tempie. Utrzymuję z siostrami kontakt telefoniczny i mailowy. Chociaż kilka razy byłam zapraszana do nich, nie miałyśmy okazji spotkać się osobiście.

Pewnego razu zobaczyłam informację: Zapraszamy na pielgrzymkę: Alpejskim Szlakiem – Sanktuaria Maryjne Europy, która odbędzie się w dniach 14–20.07.2019 r.

Od razu wzięłam do ręki telefon i wyszukałam numer do mojej przyjaciółki i towarzyszki – Amelki, wspólnie z którą jeżdżę na wszystkie rekolekcje, kursy i pielgrzymki.

W słuchawce usłyszałam odpowiedź:

– Tak, jedziemy, zapisuj nas na listę.

Mogę powiedzieć, że już od tego momentu rozpoczęła się nasza podróż. Wypełniłam formularz zgłoszeniowy. W odpowiedzi było napisane:

– Okej, jesteście Panie wpisanie na listę. Zaliczkę na pielgrzymkę proszę wpłacić na podane konto bankowe.

Na dużej kartce napisałam:

Panie Jezu!

Jedziemy na pielgrzymkę:

Alpejskim Szlakiem – Sanktuaria Maryjne Europy

14–20.07.2019 r.

PS. Nie mam pieniędzy, ale ufam Tobie, że jakoś je wykombinujesz!

Tę kartkę powiesiłam na ścianie, naprzeciwko wizerunku Jezusa. Bóg zmienia wszystko w moim życiu, począwszy ode mnie po rzeczy materialne. Akurat ten rok rozpoczęłam od wymiany sprzętu AGD i nowej pracy. Podczas każdej modlitwy prosiłam Boga o urlop na wyjazd. I – o dziwo! – wpisałam

się na listę urlopową od 15 do 26 lipca 2019 r. Nie było żadnego problemu. Dostałam wypłatę i przelałam pieniądze na pielgrzymkę na podane konto. Zająłam się przygotowaniami do wyjazdu. Zbliżał się termin dopłaty.

Co ja mam zrobić? Skąd wziąć pieniądze?

W trakcie modlitwy natrętnie sugerowałam Bogu, aby podsunął mi rozwiązanie: „Panie Jezu! Wiesz, że bardzo chcę jechać na tę pielgrzymkę. Muszę dopłacić resztę pieniędzy. Skąd mam je wziąć?”.

Po skończonym różańcu usłyszałam słowa: „Z banku!”.

Uśmiechnęłam się, no przecież to takie oczywiste.

Następnego dnia udałam się do oddziału, w którym mam rachunek bankowy. Przedstawiłam Pani swoją prośbę. Kobieta wykonała jeden telefon. Za chwilę słyszę:

– Ma Pani przyznany limit do konta!

Hura, hura, hura!

Ponieważ był to ostatni moment na dopłacenie do wyjazdu, od razu przelałam pieniądze na konto. Dowiedziałam się, że wyjazd będzie miał miejsce o 1.45 w nocy z soboty na niedzielę.

Chciałam pojechać do Konstancina-Jeziorny. W Internecie poszukiwałam połączenia, aby dogodnie dostać się na miejsce. Chyba tak do końca nie miałam pojęcia, jak dojechać do sióstr. Jednak Bóg wymyślił dla nas odpowiednie rozwiązanie. Zgłosiły się dwie osoby z prośbą, aby autokar podjechał do Łodzi. Siostra Magda zadzwoniła do mnie i poinformowała:

– Nie musicie Panie przyjeżdżać do Konstancina, autokar podjedzie po was do Łodzi. Na stację benzynową przy Selgrosie.

Hura, hura, Jezu, dziękuję Ci!!!

Okej! Nie musimy jechać do Warszawy. Dzisiaj jest sobota, za kilka godzin wyruszę w podróż. Otwieram swoją magiczną szafę. Stoję przed nią. Przeglądam kreacje wiszące na wieszakach, zastanawiam się, które pasują na wyjazd. Zakładam jedną sukienkę. Dawno jej na sobie nie miałam, ojej – zrobiła się troszkę ciasnawa. Odkładam ją na wieszak, wyciągam następną i następną. Mam ich trochę, więc jest w czym wybierać. Pielgrzymka będzie trwała 7 dni. Wypadałoby mieć na każdy dzień inną kreację. Zawsze na wyjazdach robię mnóstwo zdjęć. Po ubraniach łatwiej jest ustalić dzień, miejsce i ułożyć w albumie.

Jest środek lata i jedziemy w ciepłe rejony, ale na wszelki wypadek trzeba zabrać coś ciepłego. Pakuję torbę podróżną: ręcznik, przybory kosmetyczne, chusteczki itp. A buty! Przecież to najważniejsze! Znowu dylemat. Jaki kolor będzie pasował do sukni? W których będę czuła się wygodnie? Po kilku godzinach spędzonych w autokarze nogi będą mi puchły, więc potrzebuję jakieś luźniejsze obuwie. Czy ja się zapakuję dzisiaj?

Jeszcze prowiant na trasę, termos z gorącą wodą i z cytrynką. Na drogę to najlepsze rozwiązanie. Przydadzą się wafelki i ciasteczka, oczywiście bez polewy czekoladowej.

Sprawdziłam połączenia autobusowe, aby dostać się na wyznaczone miejsce. Jestem umówiona z moją przyjaciółką